

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 15 marca 2016 roku (data stempla pocztowego) P. K. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. łącznie kwoty 17.082 zł wraz z odsetkami ustawowymi (za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. wraz z odsetkami ustawowymi, o których mowa w art. 481 § 2 k.c.): od kwoty 2.330 zł od dnia 9 stycznia 2007 r. do dnia zapłaty, od kwoty 4.524 zł od dnia 30 stycznia 2010 r. do dnia zapłaty, od kwoty 5.156 zł od dnia 1 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty, od kwoty 5.072 zł od dnia 30 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, na wypadek zaś uznania, że odsetki przypadają od terminów późniejszych, o zasądzenie odsetek od kwoty 12.010 zł od dnia 4 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 5.072 zł od dnia 30 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Powód wniósł nadto o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż w dniu 21 grudnia 2006 r. powód jako konsument, zawarł z pozwanym Bankiem umowę o kredyt hipoteczny. Jedną z form zabezpieczenia spłaty w/w kredytu stanowiło (zgodnie z § 9 ust. 7 umowy) ubezpieczenie niskiego udziału (wkładu) własnego powoda na podstawie umowy zawartej pomiędzy stroną pozwaną a (...) S.A. Powód podniósł, że na mocy pierwotnie obowiązującego § 9 ust. 7, 8 i 9 umowy został zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za pierwszy 36-miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej oraz za kolejne 36-miesięczne okresy ochrony ubezpieczeniowej, jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo ich zadłużenia nie stanie się równe lub niższe od kwoty 327.138,40 zł. Na tej podstawie bank pobrał od powoda w dniu 8 stycznia 2007 r. kwotę 2.330 zł, w dniu 29 stycznia 2010 r. kwotę 4.524,00 zł, w dniu 31 stycznia 2013 r. kwotę 5.156,00 zł, a w dniu 29 stycznia 2016 r. kwotę 5072 zł. Pozwany nie doręczył powodowi treści umowy ubezpieczenia niskiego wkładu, jak również nie przedstawił mu warunków ubezpieczenia. Powód wskazał, że do dnia dzisiejszego nie zna warunków ochrony ubezpieczeniowej, którą opłaca. Pismem z dnia 24 listopada 2015 r. (doręczonym pozwanemu w dniu 26 listopada 2015 r.) powód zażądał od pozwanego banku zwrotu całości środków pieniężnych pobranych przez bank tytułem „ubezpieczenia niskiego wkładu”. Pomimo bezskutecznego upływu terminu, bank nie zwrócił żadnej z kwot pobranych tytułem „ubezpieczenia niskiego wkładu”. Powód podał, że zarówno przed jak i po zawarciu z pozwanym umowy kredytu nie został jasno poinformowany o tym, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie jest w żadnym zakresie ubezpieczeniem powoda jako kredytobiorcy. Powód wskazał, że pozwany bank nie informował go czym jest koszt ubezpieczenia, nadto uzależnił możliwość zawarcia umowy kredytu od konieczności poniesienia kosztu tego ubezpieczenia. Powód podniósł, że beneficjentem umowy ubezpieczenia niskiego udziału własnego jest pozwany Bank, a on – mimo, iż nie jest stroną przedmiotowej umowy, ani uposażonym - został zmuszony do ponoszenia kosztów tego ubezpieczenia. Powód wskazał, że zapisy umowy dotyczące przedmiotowego zabezpieczenia nie zostały z nim indywidualnie uzgodnione i nie podlegały negocjacji. Podniósł, że nie miał wpływu na wybór ubezpieczyciela ani też możliwości zapoznania się z treścią i warunkami ubezpieczenia. Nadto umowa ubezpieczenia zawarta pomiędzy pozwanym Bankiem a ubezpieczycielem nie wyłączała tzw. regresu ubezpieczeniowego w stosunku do powoda w świetle art. 828 § 1 k.c. Ponoszenie zatem przez powoda wysokich kosztów składek, nie zwalnia go od odpowiedzialności w przypadku wystąpienia ubezpieczonego ryzyka i wówczas byłaby nadal zobowiązana do spłaty całego kredytu – tyle tylko, że na rzecz ubezpieczyciela z tytułu regresu. W ocenie powoda, brak jest podstaw aby przyjąć, że klauzule nakładające na powoda obowiązek zwrotu poniesionych przez pozwanego Bank kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego określają świadczenie główne umowy kredytu i w sposób rażący naruszają jego interesy. Nadto są one sprzeczne z dobrymi obyczajami. Strona powodowa podniosła także, że umowa kredytu przewiduje wyłącznie pokrywanie „kosztów ubezpieczenia”, jakie wiążą się z umową zawartą pomiędzy pozwanym bankiem a (...) S.A. Zamiana ubezpieczenia wymagała zamiany umowy kredytu, która może być dokonana wyłącznie z zachowaniem formy pisemnej pod rygorem nieważności. Tymczasem z dniem 31 maja 2009 r. ustała współpraca pomiędzy pozwaną spółką a sukcesorem prawnym (od 6 lutego 2008 r.) wspomnianego w umowie kredytu towarzystwa ubezpieczeń,

tj. (...) S.A., zaś „ubezpieczenie niskiego wkładu” realizował (oferował) nowy ubezpieczyciel ((...) S.A.), niewskazany jednakże

w umowie kredytu łączącej strony. Od tej daty nie istniała zatem podstawa do pobierania przez pozwaną spółkę żadnych środków pieniężnych tytułem „zwrotu kosztów” ubezpieczenia w (...) S.A.

(pozew k. 1-34)

W odpowiedzi na pozew pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W ocenie pozwanego powództwo jest całkowicie bezpodstawne i winno zostać oddalone

w całości. Pozwany przyznał, że strony łączyła umowa o kredyt hipoteczny, której integralną częścią był regulamin. Pozwany podał, iż powód wprost we wniosku wskazał, „wnioskuję

o ubezpieczenie niskiego wkładu własnego” oraz że otrzymał i zapoznał się z regulaminem. Warunki umowy, w tym klauzule (...) zostały indywidualnie uzgodnione z powodem. Wybór takiej formy ubezpieczenia był jego świadomą decyzją. Strona pozwana podniosła,

że brak jest sprzeczności klauzul umownych dotyczących obowiązku ponoszenia kosztów związanych z (...) z dobrymi obyczajami oraz brak rażącego naruszenia interesów konsumenta. Pozwany wskazał, że ekwiwalentem (...) jest w szczególności kredyt,

tj. dostęp do pieniędzy, jaki powód uzyskał pomimo tego, że nie dysponował odpowiednimi własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem albo też nie chciał własnych środków „wydawać” na ten cel. Zdaniem pozwanego, wbrew twierdzeniom pozwu, ubezpieczenie

z tytułu (...) wyczerpuje znamiona świadczenia głównego w rozumieniu art. 3851 § 1 k.c. Zdaniem pozwanego, treść kwestionowanych postanowień została indywidualnie uzgodniona z powodem. Strona pozwana odniosła się także do kwestii zmiany ubezpieczyciela. Zdaniem pozwanego, obowiązek powódki do zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego istnieje niezależnie od tego, jaki podmiot jest ubezpieczycielem aktualnie udzielającym ochrony ubezpieczeniowej z tytułu (...). Zmiana ubezpieczyciela, nie spowodowała zwiększenia obciążeń powoda z tytułu ponoszenia opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W ocenie pozwanego, nie ulega wątpliwości, że

w przypadku pobrania przez pozwanego od powódki kosztów związanych z (...), środki te zostały zużyte, a pozwany nie był i nie jest na skutek powyższego wzbogacony

(odpowiedź na pozew k. 53-100)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianom.

Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

Na podstawie umowy generalnej ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielnych przez pozwany Bank (...) S.A., zawartej pomiędzy pozwanym Bankiem a (...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 29 października 2004 r., pozwany Bank zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej od każdej umowy kredytu objętej ubezpieczeniem. (...) S.A.

z siedzibą w W. została w latach kolejnych przekształcona w (...) S.A. z siedzibą w W., a następnie w (...) S.A. V. (...) wskutek połączenia przez przeniesienie całego majątku spółki (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na (...) S.A. V. (...).

(dowody: umowa k. 569 i nast., bezsporne)

W celu uzyskania pomocy w zawarciu umowy o kredyt hipoteczny w 2006 r. powód zwrócił się do zaufanego doradcy kredytowego R. P. (1). Nie miał sprecyzowanego banku do którego chciał się zwrócić z wnioskiem o udzielenie kredytu.

(dowód: zeznanie świadka R. P. (2) – k. 430 i nast., przesłuchanie powoda P. K. w charakterze strony k. 431v wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 433)

Wnioskiem z dnia 7 grudnia 2006 r. o nr (...) złożonym na formularzu sporządzonym przez Bank (...) S.A. z siedzibą w W. P. K. zwrócił się o udzielenie kredytu hipotecznego w łącznej kwocie 388.080,00 zł na zakup lokalu mieszkalnego w budowie od dewelopera. W przedmiotowym wniosku, obok zgody na ubezpieczenie kredytu do czasu ustanowienia hipoteki, powód wyraził zgodę na objęcie udzielonego przez pozwanego Bank kredytu ubezpieczeniem brakującego wkładu własnego w Towarzystwie (...) S.A. z siedzibą w W. (rubryka „Oświadczenia wnioskodawcy c.d.”) oraz zgodę na udostępnienie danych osobowych temu Ubezpieczycielowi w związku z objęciem umowy ubezpieczeniem niskiego wkładu i ubezpieczeniem do czasu ustanowienia hipoteki. Powód nie dysponował 20% wkładu własnego, dlatego propozycja banku (unww) wydała mu się rozsądna. Doradca kredytowy poinformował powoda, że nie ma zdolności kredytowej w złotych, brak było natomiast propozycji kredytu w innych walutach niż frank. Przy podpisywaniu umowy jej treść wydawała się powodowi jasna. Nikt nie wspominał wówczas o niestabilnym kursie franka. Powód nie miał możliwości negocjowania zapisów paragrafu 9 umowy dotyczącego (...). To postanowienie znalazło się w umowie, natomiast podczas spotkań z doradcą powód nie dostał wyczerpujących informacji na temat warunków ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Nie została mu przedstawiona umowa ubezpieczenia zawarta przez pozwanego bank z ubezpieczycielem. Powodowi nie okazano również polisy potwierdzającej zawarcie takiej umowy. Nie poinformowano go o innych formach zabezpieczenia kredytu zamiast (...). Powód wiedział, że po upływie 3 lat, jeśli nie osiągnie określonego salda kredytu zostanie mu pisemnie przekazana informacja o składce. Był przekonany, że składka będzie w takiej samej wysokości. W 2015 r. powód dowiedział się o zmianie ubezpieczyciela z Internetu. W tym samym roku powziął również informację o regresie ubezpieczeniowym.

(dowody: wniosek kredytowy - k. 210-214; przesłuchanie powoda P. K.

w charakterze strony k. 431v wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 433, zeznanie świadka R. P. (2) – k. 430 i nast., zeznanie świadka A. P. (1) – k. 411 verte i nast.)

Zabezpieczeniem umowy kredytowej mogło być - zamiast ubezpieczenia niskiego wkładu własnego ubezpieczenie innej nieruchomości. Po raz pierwszy klienci banku słyszeli o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego na etapie symulacji kredytowej. Bank nie ma obowiązku informowania klientów o możliwości negocjacji umowy. Najczęściej negocjacjom podlegały marża i prowizje, w praktyce przedstawiciele pozwanego banku nie zdarzały się negocjacje ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

(dowód: zeznanie świadka A. P. (1) – k. 411 verte i nast., zeznania świadka R. P. (2) 430v-431 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 433)

Wnioskującemu o kredyt hipoteczny powodowi przedstawiono informację dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, w tym kursem franka szwajcarskiego, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzonej przez Bank (...) S.A. z dnia 7 grudnia 2006 r. W dokumencie tym zawarto informację o tym, że na datę jego sporządzenia kredytobiorca wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzysta z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Bank informował, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorca narażony jest na ryzyko zmiany kursów walutowych. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Ponadto Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. W dokumencie znajdowała się symulacja wysokości raty kapitałowo – odsetkowej przy założeniu, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem franka z okresu ostatnich 12 miesięcy.

(dowody: informacja z dnia 7 grudnia 2006 r. podpisana przez powoda - k. 218-219)

W dniu 22 grudnia 2006 roku P. K. zawarł z Bankiem (...) S.A. w W. umowę o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) indeksowany kursem franka szwajcarskiego na kwotę 387.347,91 zł (tj. po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna franka szwajcarskiego według tabeli kursów walut obcych obowiązujących

w Banku (...) S.A. z siedzibą w W. w dniu uruchomienia kredytu lub transzy) - celem sfinansowania zakupu lokalu mieszkalnego o powierzchni 56,56 m² w budowie znajdującego się w J., nr działki (...).

W § 9 ust. 2 umowy strony ustaliły, że zabezpieczeniem spłaty kredytu do czasu otrzymania przez Bank odpisu z księgi wieczystej nieruchomości z wpisaną hipoteką będzie stanowić ubezpieczenie kredytów zabezpieczonych hipotecznie na podstawie umowy zawartej przez Bank z (...) S.A. Kredytobiorca był natomiast zobowiązany do zwrotu Bankowi kosztów składki ubezpieczeniowej wnoszonej w związku z ubezpieczeniem. Miesięczna kwota z tego tytułu wynosiła 1/12 z 0,81 % kwoty kredytu (co stanowiło kwotę 273,00 zł) przy uwzględnieniu kursów waluty obcej, do jakiej kredyt jest indeksowany na pierwszy dzień miesiąca, w którym została sporządzona umowa według tabeli kursów walut obcych Banku (...) (§ 9 ust. 3 umowy). Ponadto zgodnie z ustępem 7 tego paragrafu dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 327.138,40 zł stanowiło ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym na podstawie umowy zawartej przez Bank (...) z (...) S.A. Kredytobiorca, na podstawie § 9 ust. 8 umowy był zobowiązany do zwrotu pozwanemu Bankowi kosztów ubezpieczenia w kwocie 2.330,00 zł za pierwszy 36-miesięczny okres ubezpieczenia. Jeżeli w okresie 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia nie stanie się równe lub niższe niż 327.138,40 zł Kredytobiorca zobowiązał się do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-o miesięczny okres udzielonej Bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym Kredytobiorca miał zostać poinformowany przez Bank pisemnie. Jeżeli w okresie 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż kwota 327.138,40 zł, pozwany Bank dokona zwrotu proporcjonalnej części składki na rachunek Kredytobiorcy. Ponadto, w § 11 umowy wskazane były przypadki, w których do zmian umowy nie był wymagany aneks do umowy pod rygorem nieważności, m.in. zmiana Regulaminu. Integralną częścią ww. umowy o kredyt hipoteczny były Regulamin, pełnomocnictwo do wykonywania czynności w imieniu kredytobiorców oraz cennik kredyt hipoteczny/pożyczka hipoteczna. W § 11 ust. 6 wskazano, iż w sprawach nieuregulowanych umową zastosowanie miały mieć postanowienia Regulaminu.

(dowód: umowa o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) - k. 35-40)

Integralną częścią umowy kredytowej były następujące dokumenty: regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usługi bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A., dyspozycja wypłaty kredytu, pełnomocnictwo dla banku do wykonywania czynności w imieniu Kredytobiorcy, Cennik Kredytu Hipotecznego.

(dowód: umowa o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) - k. 35-40)

Zgodnie z § 7 ust. 6 i 7 Regulaminu Bank pobierał opłatę wynikającą z kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu poprzez automatyczne obciążenie rachunku w PLN kredytobiorcy w dniu uruchomienia środków z kredytu za pierwszych 36 miesięcy obowiązywania umowy kredytowej. Jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej stosunek kwoty kredytu pozostającej do spłaty do wartości nieruchomości nie stanie się równy bądź niższy niż 80% w przypadku kredytów w walutach obcych, wówczas Bank pobiera opłatę za kolejny 36-o miesięczny okres.

Zgodnie z cennikiem kredytu hipotecznego koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wynosił 3%. Opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego pobierana jest jednorazowo za okres 3 lata, gdy kwota kredytu przekracza 80% wartości nieruchomości dla kredytów indeksowanych do walut obcych.

(dowody: regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. - k. 190- 207; cennik kredytu hipotecznego – k. 208-209)

Koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego przy umowie o kredyt hipoteczny powoda za pierwszy 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej (świadczony przez (...) S.A.) został wskazany w § 9 ust. 8 umowy o kredyt i wynosił kwotę 2.330 zł. Kwota ta została uwzględniona w całkowitym koszcie kredytu (§ 12 umowy

o kredyt) i została pobrana przez pozwanego bank w dniu 8 stycznia 2007 roku.

(dowody: umowa o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) - k. 36 - 40; potwierdzenie przelewu -- k. 41)

Wobec nieosiągnięcia salda kredytu po 36 miesiącach określonego w umowie (tj. 327.138,40 zł), pozwany Bank obciążył rachunek bankowy powoda w dniu 29 stycznia 2010 roku opłatą za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej w kwocie 4.524,00 zł.

(dowody: potwierdzenie przelewu - k. 42)

Na podstawie umowy ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych udzielnych przez pozwanego Bank (...) S.A. zawartej pomiędzy pozwanym Bankiem, a Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą we W. z dnia 19 lipca 2010 r., pozwany Bank zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej. Pozwany Bank nie zawiadomił powoda o zawarciu powyższej umowy, tj. o zmianie ubezpieczyciela. Powód nie interesował się tą kwestią, gdyż uważał, że ubezpieczycielem pozostaje w dalszym ciągu C. T.. Powód nie do końca zdawał sobie sprawę z ryzyka kursowego, nie zwrócono mu uwagi na to, że zmiana kursu wywrze wpływ także na wysokość składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, a nie tylko na wysokość raty kredytu. Powód sądził, że to on jest objęty ubezpieczeniem. Na moment zawarcia umowy o kredyt hipoteczny jej postanowienia wydawały się powodowi jasne i zrozumiałe.

(dowód: umowa z (...) wraz z aneksami – k. 440-566 przesłuchanie powoda P. K. w charakterze strony k. 431v wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 433)

Następnie, wskutek tego, że nieosiągnięte zostało saldo kredytu po 36 miesiącach określonych w umowie (tj. 327.138,40 zł), pozwany Bank obciążył rachunek bankowy kredytobiorcy (powoda) w dniu 31 stycznia 2013 roku opłatą za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej świadczonej przez ubezpieczyciela wybranego przez bank w kwocie 5.156 zł.

(dowody: potwierdzenie przelewu – k. 43)

Wobec tego, że saldo nie osiągnęło określonego w umowie o kredyt poziomu po kolejnych 3 latach pozwany Bank obciążył rachunek bankowy kredytobiorcy (powoda) w dniu 29 stycznia 2016 roku opłatą za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej świadczonej przez ubezpieczyciela wybranego przez bank w kwocie 5.072 zł.

(dowody: potwierdzenie przelewu – k. 44)

W dniu 25 maja 2016 r. została zawarta kolejna umowa ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych przez pozwanego Bank z (...) S.A. V. (...) (następcą prawnym (...) S.A.).

(dowód: umowa k. 606 i nast.)

Na rzecz Towarzystwa (...) S.A. we W. została przekazana przez Bank łącznie kwota 5274,00 zł ze składek powoda, a na rzecz Towarzystwa (...) S.A. kwota ogółem 5 906 zł.

(dowód: zaświadczenie - k. 417, niekwestionowane przez stronę przeciwną k. 430)

Pismem datowanym na dzień 24 listopada 2015 roku skierowanym do Banku (...) S.A. z siedzibą w W., pełnomocnik powódki wezwał Bank do zwrotu kwoty 14.412 zł pobranej na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego na podstawie niedozwolonych postanowień umowy kredytu hipotecznego nr KH/ (...) w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. Przedmiotowe wezwanie zostało doręczone pozwanemu w dniu 26 listopada 2015 r. Mimo wezwania

pozwany Bank nie spełnił żądanego świadczenia, o czym poinformował pełnomocnika powódki pismem z dnia 14 grudnia 2015 r.

(dowody: wezwanie – k. 45-48; pismo Banku - k. 49-51)

Przedstawiony powyżej stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty te nie były kwestionowane przez strony procesu, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by z urzędu poddawać w wątpliwość ich autentyczność czy treść. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy. W szczególności za wiarygodne zostały uznane pisma nadesłane do akt niniejszej sprawy przez ubezpieczycieli, którzy mieli zawarte generalne umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na przesłuchaniu powoda P. K. w charakterze strony. Sąd uznał zeznania powoda za wiarygodne w całości, ponieważ korespondują one z pozostałym materiałem dowodowym. Z przesłuchania powoda wynika jednoznacznie, iż w momencie zawierania umowy o kredyt z pozwanym Bankiem pozostawał w przekonaniu, że to on jest ubezpieczony w ramach umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, a nadto, że nie negocjował zapisu umowy dotyczącego pobierania od niego spornej opłaty. Koreluje to z zeznaniami świadka R. P. (2), którym sąd także dał wiarę, gdyż uznał je za obiektywne i wyważone. Świadek A. P. (1) nie brała w zasadzie udziału w procedurze zawarcia umowy kredytu hipotecznego przez powoda, ponieważ w pozwanym banku jest zatrudniona dopiero od 2007 r., jednak także z jej zeznań nie wynikało, aby doszło do negocjacji z powodem dotyczących zapisu (...) (świadkowi nie było nic wiadomo w tej sprawie).

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c. Na tej podstawie Sąd uznał za bezsporną przede wszystkim okoliczności, iż ubezpieczyciel wskazany w umowie o kredyt hipoteczny zawartej z powodami, przekształcił się następnie

w podmiot, którego firma brzmi (...) S.A. z siedzibą w W.. Bezsporne było również to, że łącząca pozwany Bank (...) S.A. w W. umowa ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych, została zawarta w dniu 19 lipca 2010 r. i obowiązywała ona do 25 maja 2016 roku kiedy to zawarta została umowa generalna z poprzednim ubezpieczycielem pod zmienioną nazwą tj. (...) S.A. (...) z siedzibą w W.. Świadczą o tym również kopie umów nadesłanych przez ww. ubezpieczycieli do akt niniejszej sprawy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części.

W niniejszej sprawie spór dotyczył przede wszystkim kwestii oceny postanowień umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) z dnia 21 grudnia 2006 roku i regulaminu tejże umowy jako wzorca umownego stosowanego przez pozwany Bank, na podstawie których Bank potrącał z rachunku bankowego powoda kwoty dochodzone pozwem, przez pryzmat przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych tj. art. 385¹ § 1 k.c. - art. 385³ k.c. Między stronami było bezsporne, iż umowa kredytowa została przez nie zawarta z wykorzystaniem umownego wzorca autorstwa pozwanego Banku.

Powód wywodził swoje roszczenie o zapłatę z twierdzeń, iż pozwany Bank niezasadnie obciążył go obowiązkiem zapłaty i w konsekwencji pobrał z jego konta łącznie kwotę 17.082 zł tytułem składek na „ubezpieczenie niskiego wkładu własnego” kredytu hipotecznego udzielonego na podstawie umowy z dnia 21 grudnia 2006 roku.

Tym samym powód kwestionował postanowienia § 9 łączącej strony umowy kredytowej, które obligują kredytobiorcę do ponoszenia kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu podnosząc, że przedmiotowy zapis zabezpiecza wyłącznie interesy pozwanego,

a zatem to kredytodawca powinien ponosić koszty ochrony ubezpieczeniowej. Powód wywodził, że sporne postanowienia umowne stanowią klauzulę abuzywną w rozumieniu przepisu art. 385¹ k.c. i nie wiążą konsumenta.

Sąd uznał powództwo za zasadne jedynie w zakresie roszczenia powoda o zapłatę przez pozwanego Banku na jej rzecz kwoty 14.752 zł, na którą to sumę składały się poszczególne składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego za dalsze 36 miesięczne okresy ochrony ubezpieczeniowej, czyli poza pierwszą składką – klarownie sprecyzowaną w par. 9 ust. 8 umowy, podpisanej dobrowolnie przez powoda. W ocenie Sądu, pozwany Bank nie był uprawniony do pobrania od powoda dalszych sum, potrąconych w oparciu o niedozwoloną klauzulę umowną, tj. § 9 pkt 9 umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) z dnia 21 grudnia 2006 roku. Sąd doszedł bowiem do przekonania, że postanowienie tego wzorca umownego, w oparciu o który pozwany Bank pobrał od powoda opłatę za dalsze 36 miesięczne okresy ochrony ubezpieczeniowej, kształtuje prawa i obowiązki konsumenta (powoda) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. Zarazem postanowienia § 9 nie określają głównych świadczeń stron i nie wykazano, aby były indywidualnie uzgadniane z powodem.

Jednocześnie – jak wskazano wyżej - zdaniem Sądu, pozwany bank był uprawniony do zatrzymania pobranej od powoda kwoty 2.330 zł, stanowiącej pierwszą z opłat z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie dopatrując się w § 9 pkt 8 umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) z dnia 21 grudnia 2006 roku wszystkich koniecznych cech abuzywności, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

W przedmiotowej sprawie pozwany Bank w umowie kredytowej łączącej go z powodem zamieścił klauzulę, nakładającą na kredytobiorcę obowiązek ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia w postaci opłacania kosztów umowy ubezpieczenia niskiego wkładu kredytów mieszkaniowych w określonym towarzystwie ubezpieczeniowym, w określonym z góry okresie ubezpieczeniowym i w pewnych zakreszonych ramach odnoszących się do wysokości składki ubezpieczenia. W ocenie Sądu, rzeczą wtórną jest możliwość przewidziana w § 9 ust. 10 umowy kredytowej, dokonania przez bank zwrotu proporcjonalnej części składki za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona. Należy podkreślić, że stroną przedmiotowej umowy ubezpieczenia jest jedynie pozwany Bank i zakład ubezpieczeń. Rola powoda ograniczała się natomiast jedynie do ponoszenia kosztów objęcia ochroną ubezpieczeniową, którą objęty jest jedynie pozwany Bank, będący jednocześnie w istocie głównym jej beneficjentem.

Zgodnie z treścią przepisu art. 385¹ § 1 k.c. za niedozwolone postanowienia umowne uznaje się postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie, jeżeli kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Za nieuzgodnione indywidualnie uważa się takie postanowienia umowy, na treść których konsument nie miał rzeczywistego wpływu.

W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 k.c.).

W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie sporne postanowienia odnoszące się do kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, wbrew twierdzeniom pozwanego Banku, nie określały głównych świadczeń stron, w związku z czym mogą być one uznane za klauzule niedozwolone, tj. podlegają ocenie czy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Za świadczenia główne stron należy bowiem uznać elementy konstrukcyjne umowy, bez których uzgodnienia w ogóle nie doszłoby do jej zawarcia. Tymczasem nie ulega wątpliwości, iż do głównych świadczeń stron w stosunkach obligacyjnych wynikających z umowy kredytowej należą: świadczenie pieniężne kredytodawcy - suma kredytu oraz świadczenie kredytobiorcy - ratalna spłata kwoty kredytu podwyższonej o określone umownie odsetki i prowizję. W myśl art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. (t.j.. Dz. U. z 2016 r. poz. 1988, ze zm.) przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony

w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Ponadto zgodnie z ust. 2 cytowanego artykułu, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Bezsprzecznie zatem klauzula umowna wskazana jako abuzywna nie może dotyczyć sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron tego rodzaju umowy.

W ocenie Sądu, dodatkowej formy zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci zawarcia umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i świadczenia polegającego na płaceniu związanych z tym kosztów, nie można uznać za świadczenia główne stron umowy kredytowej zwłaszcza, iż pojęcie to winno być interpretowane w wąski sposób i dotyczy ono jedynie elementów istotnych umowy. Należy ponownie zaakcentować, że świadczeniami tymi są po stronie pozwanego Banku (przedsiębiorcy w rozumieniu art. 43¹ k.c.) – udzielenie kredytu, zaś po stronie powódki (konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c.) – dokonanie spłaty zaciągniętego kredytu oraz odsetek i opłacenie prowizji od udzielonego kredytu. Kwestionowane przez powoda postanowienia mają charakter wyłącznie poboczny w stosunku do głównego obowiązku kredytobiorcy w postaci zwrotu kwoty kredytu oraz zapłaty odsetek i prowizji. Przedmiotowe ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest jedynie dodatkowym zabezpieczeniem kredytu powódki. Zabezpieczenie kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego stanowi w istocie odrębną umowę w ramach stosunku kredytowego, choć funkcjonalnie z nim powiązane. Podkreślenia wymaga fakt, że przedmiotowe ubezpieczeniowej sumy kredytu jest bardzo jasno wyłączone, zarówno merytorycznie jak i redakcyjnie, z postanowień regulujących wynagrodzenie pozwanego Banku z tytułu udzielonego powódce kredytu. Jest to szczególnie opłata zawiązana z dodatkowym ryzykiem, które pozwany Bank przerzuca w ostatecznym rozrachunku na kredytobiorcę (powoda).

W rezultacie powyższych rozważań uznać należało, że kwestionowana opłata nie jest w żadnej mierze elementem wynagrodzenia pozwanego Banku ze stosunku umowy kredytu. Obowiązku zapłaty opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie można utożsamiać z obowiązkiem spłaty kredytu hipotecznego czy zapłaty prowizji za kredyt, a tym samym opłacie tej nie można z góry przypisywać cech świadczenia głównego stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. W doktrynie zgodnie przyjmuje się, że należy ograniczyć zakres negatywnej przesłanki kontroli umów do klauzul, które wyłącznie określają świadczenie główne. Natomiast świadczenia, które niejako w sposób bardzo pośredni jedynie „związane” są ze świadczeniem głównym, nie można zakwalifikować jako postanowienia określającego główne świadczenie.

Skoro ustalono, iż postanowienia dotyczące opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie określały głównych świadczeń stron umowy o kredyt hipoteczny, mogą być one uznane za klauzule niedozwolone i tym samym podlegają ocenie, czy kształtują one prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.). Jedynie wówczas gdy wskazane przesłanki zmaterializują się w realiach niniejszej sprawy, można stwierdzić, że kwestionowane postanowienie nie jest dla powoda jako konsumenta wiążące.

Dokonując analizy materiału dowodowego zaferowanego przez strony procesu, Sąd doszedł w dalszej kolejności do przekonania, że postanowienia umowy o kredyt hipoteczny zawartej z powodem w zakresie opłacania przez kredytobiorcę składki ubezpieczeniowej nie stanowiły przedmiotu indywidualnego uzgodnienia stron, ponieważ nie wykazano w żaden sposób, iż akurat to postanowienie tej konkretnej umowy podlegało w rzeczywistości negocjacom. Nie potwierdziły tego zeznania zgłoszonego przez stronę pozwaną świadka A. P. (1) ani świadka R. P. (2), innych zaś wniosków dowodowych na tę okoliczność pozwany nie zgłosił. Powód natomiast konsekwentnie zaprzeczał, aby doszło do indywidualnego uzgodnienia z nim zapisu dot. (...). W szczególności świadek

A. P. nie uczestniczyła w procedurze zawierania umowy z powodem. W rezultacie świadek nie mógł potwierdzić czy powód negocjował treść umowy kredytowej w zakresie zapisów dotyczących kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Z kolei świadek R. P. (2) wprost zeznała, iż zapis o (...) nie podlegał negocjacjom. W realiach niniejszej sprawy, ubezpieczenie brakującego wkładu własnego przy tym konkretnym kredycie hipotecznym było niejako obligatoryjną czynnością, której odmowa przez konsumenta skutkowałaby odmową przyznania mu tegoż kredytu w wybranej przez niego opcji kredytowania wartości nieruchomości, którą w planach miał nabyć powód. Z analizy materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wywieść można wniosek, że procedura zawierania umowy o kredyt hipoteczny przy zawieraniu umowy z powodem nie odbiegała od procedury zawierania tego typu umów z innymi klientami pozwanego Banku. Podstawę zawarcia umowy kredytowej stanowiło wypełnienie i złożenie wniosku kredytowego przez przyszłego kredytobiorcę. Wniosek ten sporządzony był na formularzu udostępnianym przez pozwanego Bank. Reasumując ten wątek należy podkreślić, że w przypadku powoda negocjacje ani indywidualne uzgodnienia w zakresie zapisu odnoszącego się do ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie miały miejsca. Z naciskiem powtórzyć należy, że zgodnie z brzmieniem art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pozwany Bank nie sprostął spoczywającemu na nim ciężarowi w tym zakresie.

Warto dodać, iż w doktrynie przyjmuje się powszechnie, iż w regulacji art. 385¹ § 1 k.c. chodzi o rzeczywiste negocjacje i postanowienia uzgodnione indywidualnie, a nie postulowaną przez pozwanego Bank teoretyczną możliwość negocjacji. W piśmiennictwie przyjmuje się, że nie są postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi klauzule sporządzone z wyprzedzeniem, w sytuacji gdy konsument nie miał wpływu na ich treść, nawet jeżeli są one zawarte we wzorcu. Również przyjmuje się, że wiedza kontrahenta o istnieniu klauzul nienegocjowanych czy też możliwość zapoznania się z nimi przed zawarciem umowy i nawet zrozumienie ich treści nie stanowią okoliczności wyłączającej uznanie tych klauzul za narzucone – kryterium istotnym jest tu bowiem możliwość wpływania, oddziaływania na kształtowanie ich treści. W konsekwencji postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi będą tylko takie, które były w sposób rzeczywisty negocjowane lub włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez samego konsumenta (A. Rzetecka – Gil, Kodeks cywilny. Komentarz do art. 385¹. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2011).

Bank nie przedstawił żadnych miarodajnych dowodów na okoliczność wykazania w jakich konkretnych umowach kredytowych negocjowanie wysokości składki lub innych warunków dot. (...) było przez klientów prowadzone i pozytywnie zaaprobowane przez Bank.

Biorąc powyższe pod uwagę, nie ulega wątpliwości, że w sprawie spełniona została powyższa przesłanka wymieniona w art. 385¹ § 1 k.c., a mianowicie przedmiotowa klauzula nie była indywidualnie uzgadniana z konsumentem.

Z uwagi na powyższy wniosek, Sąd zobligowany był zbadać pozostałe przesłanki, a mianowicie czy kwestionowane przez powoda postanowienie umowne kształtuje jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy - jedynie bowiem w takim wypadku można mówić, iż dane postanowienie nie wiąże konsumenta (powoda).

Należy wskazać, iż w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 sierpnia 2009 r., sygn. akt XVII AmC 624/09, Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wskazał m.in., że zakwestionowany w nim (uznany za abuzywny) zapis umowny narażał konsumenta na koszty, które w żaden sposób nie wynikają z wykonania umowy, a powodowane są wyłącznie brakiem staranności i lojalności w wykonywaniu zobowiązania przez bank, co skutkuje uznaniem przedmiotowego postanowienia wzorca umowy za sprzeczne z dobrymi obyczajami i w sposób rażąco naruszające interes ekonomiczny konsumenta. Nie zachodzi bowiem ekwiwalentność i proporcjonalność pomiędzy ponoszonym przez kredytobiorcę kosztem a celem, dla którego konsument taki koszt ponosi.

W toku procesu, powód wskazywał wielokrotnie na brak ekwiwalentności świadczeń, pomiędzy nim jako konsumentem a pozwanym Bankiem. Ustosunkowując się do tego rodzaju argumentacji należy zauważyć, że pojęcie to może być użyte w dwóch znaczeniach: ekonomicznym oraz prawnym.

W ujęciu ekonomicznym Bank przedstawiał ciężar wynikający z obowiązku uiszczenia kwot pieniężnych z tytułu składek spoczywający na powodzie jako jeden

z elementów poniesienia kosztów uzyskania dostępu do pieniądza. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych

z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiegają się o kredyt. Zauważyć jednak należy, że z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes

w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś Banku istotny jest interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od Banku. Te interesy spotykają się,

a ich rezultatem jest ekonomicznie rozumiana cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem,

a zatem z udostępnieniem mu pieniądza. W tym kontekście nieuzasadnione jest,

z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez Bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane Bankowi przez powoda. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Zatem z punktu widzenia ekonomicznego ciężar ten, obojętnie czy zostanie wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta zapłatą składki czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Skoro bowiem,

w interesie banku powinno być pozyskanie jak największej liczby kredytobiorców,

to wszelkie obostrzenia w tym względzie mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu. Argument ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika (...), limitującego zaangażowanie finansowe banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń

i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują bądź dysponują nimi w wysokości mniejszej niż określony procent wartości inwestycji. Samej zasadności ustalenia tych ograniczeń powód zaś nie kwestionuje, podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem. Z tych przyczyn Sąd przyłącza się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie VI ACa 1521/12.

W wyroku tym Sąd Apelacyjny stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego,

co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego

i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.

Przytoczony pogląd Sądu Apelacyjnego obrazuje ekonomiczną rolę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument. Rolą tą jest finansowa partycypacja kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Słusznie, w ocenie Sądu orzekającego, Sąd Apelacyjny pomija w nim, jako nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia, taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz Banku nie zaś ubezpieczyciela. W modelowym układzie stosunków bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czym rzecz uiszcza opłatę równą składce – czy na rzecz ubezpieczyciela czy na rzecz banku. Z kolei zajście wypadku ubezpieczeniowego,

a to niewypłacalność kredytobiorcy, również nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela. Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Zauważyć należy, że teza o nieekwiwalentności obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia prowadziłyby do uznania, że generalnie konstrukcja ubezpieczenia spłaty kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego jest instytucją z punktu widzenia prawa cywilnego zakazaną. Cechą, do której powód przywiązuje największą wagę stawiając zarzut abuzywności jest ponoszenie przez niego ekonomicznego ciężaru ustanowienia tego dodatkowego zabezpieczenia. Skoro tak to konsekwentnie uznać należałoby za niedozwolone, ze względu na analogiczną cechę dystynktywną, wszelkie postanowienia umowne w zakresie zabezpieczeń, które mają stosunek prawny odpłatny. Za przykład mogą w tym względzie służyć odpłatne zlecenia wystawienia gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej lub odpłatne zlecenie poręczenia spełnienia świadczenia. Również w tych stosunkach zlecający podmiotowi trzeciemu ustanowienie na rzecz beneficjenta takiego zabezpieczenia ponosi jego koszt uzyskując w zamian to, że wzmocni sytuację prawną beneficjenta w stosunku waluty. Analogicznie za niedozwolone należałoby uznać ubezpieczenie spłaty kredytu udzielone bankowi przez ubezpieczyciela na podstawie umowy zawartej przez powoda z tym ubezpieczycielem. W ocenie Sądu brak podstaw prawnych do takiego generalnego zakwestionowania dopuszczalności zawierania wyżej wymienionych umów.

Zarzut braku ekwiwalentności świadczenia nie może się również, w ocenie Sądu, ostać na gruncie prawnym. W doktrynie tradycyjnie dyskutowana jest kwestia wzajemności samej umowy kredytu. Nie stanowi o niej bowiem sam obowiązek zwrotu udzielonego kredytu. Nawet jeżeli uznać, za częścią nauki prawa, wzajemność zobowiązań stron z umowy kredytu, wywodzoną z obowiązku zapłaty oprocentowania przewyższającego spadek wartości siły nabywczej pieniądza, to taka jej kwalifikacja prawna nie przesądza o treści, charakterze

i przyczynie prawnej zobowiązań ubocznych względem głównego. Niewątpliwie taki charakter ma zobowiązanie powoda do zwrotu pozwanemu kosztu ubezpieczenia spłaty kredytu. Jego istotą prawną był zwrot wydatku poczynionego przez bank na umorzenie zobowiązania łączącego go z podmiotem trzecim, na podstawie którego to zobowiązania podmiot ten asekurował Bank od ryzyka niewypłacalności kredytobiorcy w określonej części. Postanowienie to stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez Bank powodom kredytu. Słusznie zatem argumentował pozwany, iż brak było podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczeniem interesów Banku w relacjach

z powodem będzie miała po stronie Banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powód zobowiązywał się do świadczenia na rzecz Banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych. Rozpatrywana konstrukcja służy, w świetle treści i znaczenia umowy kredytu, zabezpieczeniu interesów

pozwanego. Ubezpieczenie, którego koszty powódka zobowiązała się zwrócić pozwanemu ma za swoją typową przyczynę zabezpieczenie cudzego interesu. W tak określonej przyczynie prawnej konstrukcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, mającej bezpośrednie przełożenie na zobowiązanie powodów do zwrotu kosztów tego ubezpieczenia, rozpoznać należy *causae cavendi* (zabezpieczenia cudzych interesów). Z tego punktu widzenia kategoria ekwiwalentności świadczenia z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu nie przystaje do charakteru prawnego tego zobowiązania, podobne jak nieprzystawalne byłoby jej rozważanie do innych czynności zabezpieczających: ustanowienia hipoteki czy zwrotu kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu do czasu ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego. Trafnie pozwany podnosi tożsamość konstrukcji prawnej analizowanego zobowiązania z ostatnim z obowiązków. Gdyby podążyć tokiem myślenia powoda również to ostatnie zabezpieczenie, ze względu na samą swoją konstrukcję, w której nie występuje świadczenie wzajemne, należałoby a priori uznać za abuzywne.

W ocenie Sądu brak zaś do tego dostatecznych podstaw prawnych. Na problem ten zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 maja 1993 r. (III CZP 52/93) wskazując

w odniesieniu do hipoteki, że interes nabywcy tego prawa (wierzyciela hipotecznego), wyznaczany przez funkcję ekonomiczną hipoteki, polega na uzyskaniu zabezpieczenia dla wierzytelności, czyli samej tylko "kompetencji" do wszczęcia postępowania celem wyegzekwowania swego roszczenia z rzeczy obciążonej z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi kaźdoczesnego jej właściciela. W sytuacji więc, gdy zabezpieczana wierzytelność pochodzi ze stosunku kredytu bankowego, którego udzielanie - za zabezpieczeniem - stanowi główną część działalności zarobkowej banków, nie można nabycia prawa hipoteki przez bank traktować jako czynności nieodpłatnej. Przeciwnie, w stosunkach kredytu bankowego trzeba przyjąć, że ustanowienie zabezpieczenia stanowi zwykły

i w zasadzie konieczny element powinności kredytobiorcy. Ścisłe rozumienie pojęcia odpłatności nakazywałoby uiszczenie przez bank kredytobiorcy opłaty za ustanowienie hipoteki. „Nie byłoby to zgodne z życiowym doświadczeniem i praktyką gospodarczą,

z których wynika, że o kredyt zabiega kredytobiorca, jego zatem zadaniem jest ustanowić zabezpieczenie.”. Pogląd ten Sąd orzekający w sprawie podziela i uznaje za adekwatny również do innego instrumentu zabezpieczającego interesy banku – ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Również i w odniesieniu do tej instytucji oczekiwanie już tylko samej odpłatności (niekoniecznie ekwiwalentnej) nie przystaje do funkcji jaką pełni ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, jako element pewnej całości, którą tworzy umowa kredytu.

W odniesieniu do tej funkcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego naruszenie granic interesu wyznaczanych przez funkcję tego postanowienia nie polega na braku ekwiwalentności, lecz na ewentualnym nadmiernym zabezpieczeniu interesów jednej ze stron – tutaj Banku. Właściwym byłoby w tym miejscu posługiwanie się pojęciem nadzabezpieczenia, nie zaś braku ekwiwalentności. W ocenie Sądu takie nadzabezpieczenie nie występuje, albowiem ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest mechanizmem niwelującym szczególne ryzyko Banku polegające na udzieleniu kredytu przewyższającego progi ostrożnościowe, tj. w zakresie przewyższającym 80 % wartości zabezpieczenia rzeczowego. Tego ryzyka nie pokrywa już hipoteka, stąd kumulacja tych dwóch środków nie może prowadzić do uznania Banku za nadmiernie zabezpieczony. Za stan taki nie może być również uznana kumulacja ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ubezpieczenia na życie powódki oraz ubezpieczenia mienia – nieruchomości. Każde z nich pokrywa inne ryzyko, które może wystąpić niezależnie od siebie. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego pokrywa, w pewnym zakresie, ryzyko niewypłacalności kredytobiorcy. Zdarzenie to jest niewątpliwie jakościowo odmiennym od śmierci kredytobiorcy albo zniszczenia przedmiotu zabezpieczenia. Z tego punktu widzenia również kumulacja ubezpieczeń nie prowadzi do zachwiania interesów zabezpieczonego i zabezpieczającego poprzez danie przez tego ostatniego nadmiernego zabezpieczenia.

W ocenie Sądu, w świetle powyższych rozważań, kwestionowane postanowienie umowne, nie może zostać uznane za naruszające zasadę ekwiwalentności. W dalszej zaś konsekwencji, należy uznać, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego **nie jest co do zasady z góry** klauzulą abuzywną.

Inaczej rzecz ma się w przypadku § 9 pkt 9 umowy o kredyt hipoteczny. W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę, § 9 pkt 9 łączącej strony umowy należy uznać za kształtujący prawa i obowiązki powoda jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy. Postanowienie tam zawarte należy

odczytywać łącznie z rozdziałem 4 regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej, a ściślej rzecz ujmując § 7 tegoż regulaminu.

W tym bowiem przypadku, zdaniem Sądu doszło po stronie pozwanego banku do naruszenia przez Bank obowiązków w zakresie rzetelnego i pełnego poinformowania powoda (konsumenta) do tego stopnia, że zaniechanie to stanowiło naruszenie dobrych obyczajów, a podjęcie decyzji o związaniu umową w wariancie proponowanym przez Bank, w szczególności określonym w § 9 pkt 9 umowy, zawierającym postanowienie o konieczności zwrotu przez konsumentów kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 miesięczny okres udzielonej Bankowi przez ubezpieczyciela ochrony ubezpieczeniowej, prowadziło do rażącego naruszenia interesu powoda.

Rozważając ten wątek wypada zacząć od stwierdzenia, że założeniem systemu ochrony konsumentów jest pogląd o ich niedostatecznej wiedzy względem produktów oferowanych im przez przedsiębiorców. Deficyt tej wiedzy jest szczególnie istotny i dotkliwy w przypadku umów trwałych pociągających za sobą znaczne, w praktyce często nieodwracalne skutki finansowe. W stosunkach z konsumentami dobry obyczaj powinien wyrażać się informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 23 sierpnia 2011 r.). W orzecznictwie wskazuje się, że działanie odbiegające od przyjętych standardów postępowania przez ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego w stanie niewiedzy klienta co do istotnych elementów tego stosunku pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami. W doktrynie trafnie akcentowane jest kryterium lojalności kontraktowej; pojęcie rażącego naruszenia interesów konsumenta nie jest ograniczone tylko do wymiaru czysto ekonomicznego, ale obejmuje także naruszenie zasad rzetelności i uczciwości oraz równowagi, zwłaszcza na niekorzyść strony słabszej, która nie potrafi skorzystać z przysługujących jej uprawnień (por. Uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07.). W istocie zatem **sam fakt braku należytej informacji konsumenta może stanowić przesłankę uznania łączącego go z przedsiębiorcą postanowienia za niedozwolone, o ile brak tej precyzyjnej i rzetelnej informacji doprowadził do naruszenia jego interesów w sposób rażący.**

Określając wzorzec przeciętnego konsumenta podnosi się, że art. 22¹ k.c. nie wyznacza cech osobowych podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji handlowych. Określenie tych przymiotów następuje w toku stosowania przepisów o ochronie konsumentów. Na ogół przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Nie ma podstaw do przyznania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji,

w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiegokolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11). Z drugiej jednak strony akcentuje się, że ideą przyświecającą koncepcji niedozwolonych klauzul umownych jest założenie obrony konsumenta przed nieuczciwymi praktykami profesjonalisty - przedsiębiorcy. Idea ta zakłada pewien typ konsumenta rozważnego, rozsądnego tzn. takiego, który postępuje racjonalnie, stosując rozsądne reguły poznawcze, ma świadomość przysługujących mu uprawnień

i otaczającą go rzeczywistość ocenia w świetle zasad doświadczenia życiowego. Konsument ten jednak nie musi znać wszystkich uregulowań dotyczących stosunku prawnego, w którego zawarcie się angażuje (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 marca 2008 r., VI ACa 1091/07). W istocie zatem wymóg należytej samoinformacji konsumenta należy odnieść do stopnia skomplikowania stosunku, który zamierza nawiązać, upowszechnienia wiedzy na temat rozwiązań typowo funkcjonujących w danych stosunkach prawnych. Zwolnienie przedsiębiorcy od odpowiedzialności za zaniechanie udzielenia należytej informacji konsumentowi dotyczy z reguły rozwiązań, o których wiedza jest na tyle upowszechniona, że można oczekiwać od konsumenta, aby przystępując do

procesu zawarcia umowy zapoznał się z nią samodzielnie. Istotny w tym względzie jest stan wiedzy konsumenta w chwili zawierania umowy (art. 385² k.c.).

W nawiązaniu do powyższego, zwrócić uwagę należy, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej (§ 9 pkt 9), pomimo tego, że zawierało w swej treści tak istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego (pomiędzy ubezpieczycielem a pozwanym bankiem jako ubezpieczonym i powodem jako ubezpieczającym), którego ciężar w postaci obowiązku uiszczenia składki, a także ryzyko wystąpienia przez ubezpieczyciela z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorcy, spoczywał zasadniczo wyłącznie na stronie powodowej - umowa pomiędzy pozwanym a ubezpieczycielem nie została przedstawiona powodowi. Ze wskazanych przez pozwanego dokumentów nie wynikało przy tym, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki były objęte tą ochroną, ani też jakie były ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Co więcej przytoczony rozdział, zatytułowany koszty kredytu, zwiera głównie wzory na podstawie których klient sam - według Banku - może sobie obliczyć koszty związane z kolejnymi okresami ubezpieczenia. W ocenie Sądu, dokonane takowych wyliczeń, ostatecznie, z perspektywy klienta stają się jednak niemożliwe. W punkcie 6 owego regulaminu, stwierdza się, że podstawą dla wyliczenia opłaty dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej, dla celów wyliczenia składki jest kwota udzielonego kredytu wyrażona w PLN wyliczona według wartości kursów waluty obcej według Tabeli Kursów W. O. obowiązującej w Banku w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – przypadki przedłużenia ochrony na okres kolejnych 36 miesięcy. Głównym problemem jest jednak to, że klient, nie wie kiedy została zawarta umowa ubezpieczenia pomiędzy bankiem a ubezpieczycielem, co za tym idzie nie wie jakie koszty ubezpieczenia będzie zobowiązany ponieść za kolejny trzy letni okres. Ponadto klientowi nie zostało jasno i jednoznacznie wytłumaczone, że także przy wyliczeniu składki (...) ma znaczenie kurs franka. Przeciwnie – użycie w § 9 pkt 9 umowy kwoty w PLN mogło sprawiać złudne wrażenie, że wysokość przyszłych kosztów ubezpieczenia nie pozostaje w bezpośredniej korelacji z wahaniami kursu waluty obcej. Brak dodatkowego wytłumaczenia tego konsumentowi przy zawarciu umowy mógł go w owym przekonaniu utrzymywać. Wymogi w zakresie pełnego i przejrzystego informowania konsumenta przez bank zostały zatem naruszone.

Jednocześnie wskazać trzeba, że o ile sam zapis § 9 pkt 9 nie jest sformułowany w sposób szczególnie niejasny, to w połączeniu z rozdziałem 4 regulaminu § 7 nie pozwala klientowi na samodzielne wyliczenie wysokości kolejnej składki ubezpieczenia. To z kolei sprawia, że interes konsumenta jest realnie naruszony. Powstaje wrażenie niedoinformowania, braku udzielenia kompleksowej, rzetelnej, precyzyjnej informacji, a sam klient w ogóle nie ma szans objąć swoją świadomością rzeczywistej wysokości własnych przyszłych zobowiązań finansowych z tytułu (...). Nie do zaakceptowania jest bowiem sytuacja, w której na klienta jest narzucone pewne zobowiązanie, a jego realny – finansowy wymiar niejako materializuje się dopiero w momencie pobrania składki z konta konsumenta. Składki wielokrotnie większej niż ta klarownie określona w § 9 pkt 8 umowy, która miała szansę „dotrzeć” do świadomości konsumenta podpisującego umowę. Składki o bardzo odczuwalnym ciężarze ekonomicznym w nawiązaniu do aktualnych realiów majątkowych panujących w społeczeństwie (poprzez porównanie chociażby do średniego miesięcznego wynagrodzenia). Już tylko na marginesie niniejszych rozważań wskazać trzeba, że fakt, czy powodowi został doręczony regulamin, kiedy to nastąpiło, jak też, czy przed podpisaniem umowy miał on możliwość zapoznania się z nim, nie miał w istocie znaczenia, bo i tak nawet gdyby go wielokrotnie wnikliwie przestudiował nie mógłby wykonać obliczenia wysokości przyszłych składek (...). Warto przy tym zauważyć, że pan powód jak sam wskazał w trakcie swojego przesłuchaniem, ma wykształcenie średnie techniczne (k. 431verte), a nie np. wyższe matematyczne.

Nadto, w ocenie Sądu, zakwestionowane postanowienie umowne nie dawało konsumentowi żadnych uprawnień w zakresie oceny zasadności kontynuowania umowy ubezpieczenia po upływie pierwszych 36 miesięcy okresu kredytowania, bowiem brak było w jego treści jakiegokolwiek zapisu wskazującego na jaki okres umowa ubezpieczenia niskiego wkładu zostanie, po upływie 36 miesięcy, automatycznie przedłużona. Pozwany mógł zatem dowolnie przedłużać ochronę ubezpieczeniową, zaś konsument nie miał na takie decyzje żadnego wpływu. Bank nie udostępnił bowiem klientowi (powódce) podstawowej informacji, tj. daty początku i końca umowy ubezpieczenia, jaka łączyła

pozwanego z Towarzystwem (...). Bez tych danych, zawarte w regulaminie wzory stawały się tak naprawdę bezużyteczne. Konsument nie był w stanie obliczyć wysokości składek, niezależnie od tego jakie ma wykształcenie i czym zajmuje się zawodowo. Przedmiotowe postanowienie nie zawierało zatem dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji, pozwalających kredytobiorcy – konsumentowi na uzyskanie szczegółowej wiedzy, co do tego, jak faktycznie będą kształtowały się koszty ubezpieczenia, do których ponoszenia został zobowiązany oraz jak długo będzie zmuszony do ich refundowania pozwanemu. Kredytobiorca nie był w stanie kontrolować prawidłowości podejmowanych przez bank czynności związanych

z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy, pomimo tego, że to właśnie kredytobiorca ponosił koszty z tego tytułu. Co więcej konsument w ogóle nie był informowany o tak istotnych okolicznościach jak zmiana ubezpieczyciela na podmiot zupełnie inny, niż ten skonkretyzowany w umowie (na rzecz którego była częściowo odprowadzona składka nr 3 i 4), a potem o kolejnej zmianie „powrotnej”. Nie było żadnych aneksów do umowy w tym przedmiocie, konsumentowi znowu jednostronnie narzucono ubezpieczyciela, nawet go o tej zmianie nie informując, traktując konsumenta jakby nie był (w takim samym stopniu jak Bank) pełnoprawną stroną umowy kredytu, z założenia równorzędną, tylko stroną „drugiej kategorii”. Budząca wątpliwości Sądu jest zastosowana przez pozwanego Bank praktyka, w wyniku której potrącenia z rachunku powoda należności na refinansowanie kosztów składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zostały zaliczone na konto umowy łączącej pozwanego bank z Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą we W., a więc zupełnie innym ubezpieczycielem, niż wymieniony w umowie kredytowej. W umowie, strony określiły bowiem wprost, że niski wkład własny będzie ubezpieczony przez (...) S.A. z siedzibą w W. (obecnie (...) S.A. V. (...)). Sąd nie miał wątpliwości, że arbitralna zmiana ubezpieczyciela bez zgody drugiej strony umowy, która na dodatek finansuje to ubezpieczenie, jest niedopuszczalna i chociażby już z tego powodu, dalsze składki ubezpieczeniowe uiszczane na rzecz podmiotu niewymienionego w umowie nie były należne na rzecz pozwanego. Pomimo, że ostatnia zmiana ubezpieczyciela powodowała powrót do następcy prawnego ubezpieczyciela wskazanego w umowie, to znowu konsument nie był traktowany poważnie, nie był informowany o tej zmianie, nie miał na nią wpływu, chociaż to on ponosił wszystkie koszty owego ubezpieczenia. Finalnie, nie sposób było nie zauważyć, że kolejne składki – nie dość że bardzo wysokie (znacznie wyższe niż pierwsza, którą dokładnie i przejrzysto przedstawiono konsumentowi i dlatego była mu znana przy zawarciu umowy) były nadto niemożliwe do wyliczenia dla przeciętnego konsumenta w momencie zawierania umowy.

Reasumując całokształt powyższych rozważań sąd uznał za zasadne powództwo w zakresie składek nr 2, 3 i 4. Podstawę tej decyzji stanowiła konkluzja, do której doszedł sąd, że treść § 9 pkt 9 umowy kredytowej zawierał postanowienie kształtujące prawa, a przede wszystkim obowiązki powoda w sposób niejednoznaczny, nieprecyzyjny, sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający jego interesy. Powód został w sposób niejako zawołany zobowiązany do pokrywania w przyszłości bardzo wysokich kosztów, których mu nie sprecyzowano i nie był ich w stanie sam wyliczyć, a ponadto nie wiadomo do kiedy tak naprawdę miało to trwać. W ocenie Sądu, postanowienie to, które dotyczy dalszych okresów ubezpieczenia i związanych z nimi niesprecyzowanych składek, należało więc uznać za abuzywne. Dodatkowo wzmacnia to przekonanie zdaniem sądu okoliczność, że składki pobrane od powoda nie dość, iż częściowo przekazane na rzecz podmiotu w ogóle niewskazanego w umowie, to jeszcze nie były nawet w całości odprowadzane na rzecz ubezpieczyciela (zaświadczenie – k. 417). Były ewidentnie przekazane w mocno „okrojonej” części, co także stwarza niestety wrażenie jakiejś nierzetelności po stronie banku.

Na uznanie danej klauzuli za niedozwolone postanowienie umowne nie mają wpływu inne okoliczności, na które powoływał się w swych pismach przygotowawczych pozwanego Bank m.in.: motywy, którymi kierowała się strona powołująca się na abuzywność danej klauzuli, jej świadomość wyboru opcji kredytu z dodatkowym ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego, bądź atrakcyjne warunki kredytu indeksowanego w walucie franka szwajcarskiego. Okoliczności te nie mają znaczenia dla oceny abuzywności konkretnej klauzuli. To, że dany kredyt jest korzystniejszy od innych kredytów oferowanych przez bank nie daje uprawnienia pozwanemu Bankowi, aby ten wprowadzał zapisy do umowy rażąco naruszające dobre obyczaje i interesy kredytobiorcy.

Ubocznie należy wspomnieć, iż w niniejszej sprawie, dokonując incydentalnej kontroli, sąd wziął także pod uwagę, że bardzo podobne postanowienie, jak to zawarte w § 9 pkt 9 umowy, zostało już wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych pod pozycją 6068 na skutek sprawy toczącej się przed (...) z udziałem innego banku. Warto w tym miejscu przypomnieć, że oceny abuzywności postanowień umownych może dokonać nie tylko

– w sposób generalny – (...), ale także sąd w niemal każdym postępowaniu cywilnym

i uznać wówczas – na potrzeby konkretnego postępowania, że określone postanowienie jest abuzywne, gdyż wypełnia przesłanki wymienione w omówionych powyżej przepisach i z tego względu nie wiąże konsumenta, będącego stroną danego postępowania. Wyroki (...)

i postanowienia w nich wymienione, wpisane uprzednio do rejestru klauzul niedozwolonych, stanowią przy tym wskazówkę dla sądu cywilnego, jak i które postanowienie należy ocenić jako niedozwolone, np. poprzez podobieństwo do postanowień już uznanych za abuzywne. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2015 r. (III CZP 17/15) wpis postanowienia do rejestru klauzul niedozwolonych ma skutek tylko dla tego przedsiębiorcy, który to postanowienie stosował (a nie innych przedsiębiorców), jednak nie może oznaczać to, że wyroki dotyczące bardzo podobnych zapisów nie powinny mieć w ogóle żadnego znaczenia w sprawach z udziałem innych podmiotów. Przeciwnie – uznać należy,

że konsumenci powinni znajdować się pod taką samą ochroną, niezależnie który bank wybrali. Także postulat jednolitości orzecznictwa przemawia za tym, aby nie ignorować wyroków cywilnych, które zapadają na tle podobnych stanów faktycznych.

Mając to wszystko na uwadze, uznać należało, że wskutek zamieszczenia częściowo niedozwolonego postanowienia umownego nastąpiła w rozpoznawanej sprawie bezskuteczność umowy w tym zakresie, polegająca na tym, że postanowienie zawarte w § 9 pkt 9 umowy nie wiąże konsumenta, natomiast w pozostałej części umowa kredytu hipotecznego pozostaje wiążąca dla każdej ze stron. Przepis art. 385¹ § 2 k.c. stanowi bowiem, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Bezskuteczność niedozwolonych klauzul następuje przy tym *ex lege* i *ex tunc*.

Mając na względzie wszystkie powyższe racje Sąd uznał za zasadne roszczenie powoda co do kwoty 14.752 zł, stanowiącej sumę trzech wpłat uiszczonych tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (tj. za dalsze okresy ubezpieczenia), na podstawie § 9 pkt 9 umowy, który w ocenie Sądu okazał się niewiążący. Roszczenie to podlegało uwzględnieniu na podstawie art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c., bowiem przyjmuje się, iż odpowiedzialność pozwanego w tym zakresie lokuje się w płaszczyźnie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c.), o czym orzeczono w pkt 1 sentencji orzeczenia.

Powództwo podlegało oddaleniu, co do kwoty 2.330 zł, pobranej przez pozwanego bank tytułem pierwszej składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, gdyż Sąd nie dopatrył się w postanowieniu, nakładającym ten obowiązek, tj. § 9 pkt 8 umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) z dnia 21 grudnia 2006 r. cech abuzywności. Nie kształtuje ono praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając przy tym interes powoda. Wskazać przede wszystkim należy, że postanowienie stanowiące,

że kredytobiorca jest zobowiązany do zwrotu Bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 2.330 zł za pierwszy 36 – miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej zostało sformułowane w sposób nie budzący wątpliwości, klarowny i jednoznaczny. Klient, który zapoznaje się

z postanowieniami umowy kredytu hipotecznego ma wprost wskazane za co, ile dokładnie

i za jaki okres płaci. Poza tym ma dzięki temu możliwość uzyskania kredytu bez wymaganego wkładu własnego. W tym miejscu trzeba odwołać się do pojęcia przeciętnego konsumenta, tj. rozważnego, dbającego z należytą starannością o swoje interesy. Osoba taka, a można z pewnością powiedzieć, że powód jest rozważnym konsumentem, czytając powyższy zapis ze zrozumieniem, niewątpliwie dowiadyuje się, jaką kwotę będzie zobowiązany uiścić na rzecz banku, za jaki okres i z jakiego tytułu. Postanowienie to nie wymaga dalszego tłumaczenia i jest dla obu stron jasne. Ponadto, po zapoznaniu się z umową można ustalić, że Bank miał zawrzeć umowę ubezpieczenia z (...) S.A.

W ocenie Sądu nie ma więc wątpliwości jaka kwota kosztów będzie wiązała się

z ubezpieczeniem niskiego wkładu, jaki okres będzie ubezpieczony, ani kto będzie ubezpieczycielem. Dodatkowo kwota pobrana tytułem pierwszej składki nie była rażąco wygórowana, stosując zobiektywizowane mierniki np. w postaci średniego wynagrodzenia miesięcznego (w odróżnieniu od kolejnych składek), a co za tym idzie nie sposób uznać, że **rażąco** mogło naruszyć jej pobranie interes powoda jako konsumenta. W związku z tym w tej części powód nie wykazał wszystkich niezbędnych przesłanek, aby uznać zapis z § 9 pkt 8 umowy za abuzywny, a co za tym idzie nie zachodziły podstawy do zwrotu kwoty 2330 zł na rzecz powoda.

Mając powyższe na względzie, powództwo co do kwoty 2.330 zł podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w pkt 2 sentencji wyroku.

Powód żądał zapłaty kwoty 17.082 zł wraz z odsetkami ustawowymi (za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, o których mowa

w art. 481 § 2 k.c.): od kwoty 2.330 zł od dnia 9 stycznia 2007 r., od kwoty 4.524 zł od dnia 30 stycznia 2010 r., od kwoty 5.156 zł od dnia 1 grudnia 2013 r., od kwoty 5.072 zł od dnia 30 stycznia 2016 r. – do dnia zapłaty. Jednakże w ocenie Sądu, brak było podstaw do zasądzenia odsetek od poszczególnych kwot pobranych tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Zgodnie z linią orzecniczą Sądu Najwyższego, wyrażoną w wyroku z 17 grudnia 1976 r. (II CRN 289/76, niepubl.), termin spełnienia świadczenia z bezpodstawnego wzbogacenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, a zatem zwrot bezpodstawnie uzyskanej korzyści powinien nastąpić niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Trzeba zatem mieć na względzie, że dopiero pismem z dnia 24 listopada 2015 r., doręczonym pozwanemu Bankowi w dniu 26 listopada 2015 r. (k. 47), strona powodowa wezwała pozwanego do zwrotu pobranych od powoda składek w styczniu 2007 r., styczniu 2010 r. oraz sierpniu 2013 r. - w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania. Co za tym idzie, pozwany pozostawał w opóźnieniu od dnia 4 grudnia 2015 r. Od tej też daty zasądzono odsetki od kwoty 4.524 zł (druga składka) i od kwoty 5.156 zł (trzecia składka). Co zaś się tyczy czwartej pobranej przez pozwanego składki – w kwocie 5.072 zł, odsetki od tej kwoty zostały zasądzone dopiero od dnia 30 stycznia 2016 r., czyli po jej pobraniu. Sąd wyszedł z założenia, iż wzywianie do zwrotu poprzednich składek stanowiło bardzo wyraźny sygnał dla banku, że powód nie uznaje podstaw prawnych do pobrania składek z tego tytułu, co niejako w sposób domyślny zapowiadało, że będzie domagał się zwrotu także kolejnych ewentualnie pobranych składek na tej samej podstawie, stąd uprawnione było przyjęcie, iż odnośnie czwartej składki już z dniem jej pobrania pozwany mógł pozostawać w opóźnieniu. W pozostałej części powództwo w zakresie odsetek podlegało natomiast oddaleniu (pkt 2 sentencji wyroku).

Zgodnie z 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W myśl natomiast art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. W niniejszej sprawie strona powodowa poniosła koszty w postaci kwoty 855 złotych uiszczonej jako opłata od pozwu, a także 4800 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z obowiązującymi stawkami wynikającymi z Rozporządzenia MS z dnia 22.10.2015 r., a ponadto 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa. Z kolei po stronie pozwanej suma wszystkich kosztów procesu wynosiła 4817 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i opłaty od pełnomocnictwa. Mając na uwadze częściowe uwzględnienie żądania powoda i wyżej cytowane brzmienie art. 100 k.p.c. należało obliczyć, że roszczenie powoda zostało uwzględnione w 86 % . Łączna suma poniesionych przez strony kosztów procesu to 10 489 zł (2 x 4817 zł + 855 zł). Pozwaną zgodnie z zasadą wynikającą z art. 100 k.p.c. powinny obciążać koszty w kwocie 9020,54 zł (86 % od sumy 10489 zł), skoro jednak faktycznie poniosła ona własne koszty w wysokości 4817 złotych, powinna zwrócić powodowi tytułem kosztów procesu kwotę 4203,54 złotych (9020,54 zł – 4817 złotych).

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w pkt 3 sentencji wyroku.

Z/ Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem proszę doręczyć pełnomocnikom stron.